

MOJA PARAFIA

Nr: 608
12/11/2006

XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA • ROK B



Ewangelia : Mk 12,41 - 44

Wielu bogaczy wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich”.

Ofiarować Bogu siebie!

Ofiara znaczy „oddać coś”. Ile? Nie sposób ustalić żadnej miary na podstawie rodzaju czy wielkości ofiary, na podstawie przepisów, których się ktoś trzyma. Chodzi o nastawienie: albo wszystko, albo nic. Chodzi o głęboką, wewnętrzną postawę zaufania: mój czyn jest ważny, chcę złożyć dar, oddać wszystko, co jest w mojej mocy.

Drogi Przyjacielu! Złożenie ofiary z tego, bez czego mogę się obyć, jest „tylko” spełnieniem religijnego obowiązku. Ale ofiarować samego siebie jest początkiem zaufania i głębokiego, wewnętrznego pokoju. Czy ufnie pozostawiam wszystko Mojemu Bogu?

Ks. Sylwester

GROSZ BOGACZA

Dać coś z tego, czego ma się pod dostatkiem, nie jest ofiarą. Dobroczyńcą jest tylko ten, kto oddaje to, bez czego nie może się obejść. Matka Teresa mawiała tak: Kochać aż do bólu.



Z okazji imienin Siostry Karoliny Jurek CR składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, Bożego błogostawieństwa na każdy dzień życia, siły potrzebnej na drodze powołania zakonnego oraz dużo uśmiechu i życzliwości od spotkanych na codziennej drodze ludzi. Redakcja

MYŚL TYGODNIA:

Spółeczeństwu, które wymienia świętość życia na wolność, z trudem przychodzi uznać świętym życie niewolnych.

Gunter Jakobs

Kalendarz liturgiczny



12 listopada 2006r. – NIEDZIELA

Imieniny: Jozafata, Renaty, Witolda, Astrydy, Flawiusza

LITURGIA SŁOWA:

1 Krl 17, 10 – 16

Psalm 146

Hbr 9, 24 – 28

EWANGELIA: Mk 12, 38 – 44

13 listopada 2006 r. – PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Benedykta, Jana, Izaaka, Mateusza, Krystyna

LITURGIA SŁOWA:

Tt 1, 1 – 9

Psalm 24

EWANGELIA: Łk 17, 1 – 6

14 listopada 2006 r. – WTOREK

Imieniny: Wawrzyńca, Emila, Agaty, Świerada, Judyty, Juty

LITURGIA SŁOWA:

Tt 2, 1 – 8. 11 – 14

Psalm 37

EWANGELIA: Łk 17, 7 – 10

15 listopada 2006 r. – ŚRODA

Imieniny: Alberta, Leopolda, Idalii, Artura,

LITURGIA SŁOWA:

Tt 3, 1 – 7

Psalm 23

EWANGELIA: Łk 17, 11 – 19

16 listopada 2006r. – CZWARTEK

NMP Ostrobramskiej

Imieniny: Marii, Gertrudy, Małgorzaty, Edmunda, Marka, Pawła

LITURGIA SŁOWA:

Flm 7 – 20

Psalm 146

EWANGELIA: Łk 17, 20 – 25

17 listopada 2006 r. – PIĄTEK

Imieniny: Elżbiety, Grzegorza, Zbysława, Salomei, Hildy

LITURGIA SŁOWA:

2 J 4 – 9

Psalm 119

EWANGELIA: Łk 17, 26 – 37

18 listopada 2006 r. – SOBOTA

Imieniny: Karoliny, Romana, Anieli, Filipiny, Odon, Tomasza

LITURGIA SŁOWA:

3 J 5 – 8

Psalm 112

EWANGELIA: Łk 18, 1 – 8

PIASKOWNICA W KOŚCIELE

Wchodzę do kościoła, rozglądam się. Do Mszy Świętej jeszcze daleko, ale w przedsionku spotykam mamę z dzieckiem. Wchodzimy razem do środka. Dzieciątko (mała dziewczynka) rozgląda się wokoło. Dzieci mają w sobie jakąś naturalną mistykę, która uaktywnia się w takich miejscach. Dziewczynka biegnie do pierwszej ławki i siada. Patrzymy na nią z podziwem. Mama trochę krępuje się otwartością córeczki. Dlatego uśmiecham się i mówię do niej po cichu: „Wszystko dobrze, to będzie dobra chrześcijanka...”. Mama też się uśmiecha.

Pamiętam też jak byłem kiedyś nad morzem i był tam (ten znany). Miał wieczorami piękne kazania i rzeszę słuchaczy. Bywało i kilkoro dzieci. Pewnego wieczoru jedno z nich hałasowało i brykało pod ołtarzem. Zacerwieniona mama podbiegła, by je zabrać. Dziecko w płacz. Wszyscy zamarli. Co teraz zrobi ksiądz? A ksiądz uśmiechnął się i spokojnie powiedział: „Niech Pani zostawi, niech się bawi, mi nie przeszkadza...”. Mama usłuchała. Dziecko umilkło. Ksiądz ciągnął kazanie.

Czy potrzebujemy małych dzieci w kościele? Tak! Po pierwsze bardzo, po drugie, po wszystkie. Pan Jezus powiedział, że nie wejdziemy do Królestwa niebieskiego, jeśli nie staniemy się jak one. Biada nam, jeśli pozbedziemy się dzieci z Kościoła... One są małymi ikonkami prawdy, mądrości, miłości, prostoty, radości. I tak jest za dużo powagi i celebratywnej wyniosłości na naszych Eucharystiach, a mają być to uczyty, uczyty miłości! Dzieci swoją filuterną obecnością często odstresowują poważne modły dorosłych. Kościół jest pełnią, kiedy wszyscy ochrzczeni zbierają się razem. Nie bez przyczyny chrzczymy niemowlęta. One mają ważną rolę do spełnienia. Żeby o tym nam przypomnieć, muszą czasem i krzyczeć! To wszystko z troski o nas, o zagorzałych dorosłością dorosłych.

Przecież nasz Bóg jest Bogiem radości! Trzeba i z tego daru (radość jest darem Ducha Świętego) zrobić rachunek sumienia. Czy cieszę się na myśl o tym, że mam iść do kościoła? Czy moje dzieci się cieszą? Czy przyjmuję Komunię świętą z radością? Czy „mój” Pan Bóg (albo Pan Jezus) uśmiecha się, czy raczej jest groźny? Jak przekazuję znak pokoju? Czy modłę się o radość?

Ludzie kochani! Mamy jedno życie, jedną szansę na szczęście. Zamiast narzekać na braki, ucieszymy się tym, co mamy. Jeśli się nie uśmiechniesz, nikt nie zrobi tego za ciebie. A mamy przecież być dla siebie nawzajem podporą, nadzieją, radością i umocnieniem. Mamy siebie nawzajem; mamy w kościele braci i siostry! Pozostaje tylko uwierzyć, że to nie sąsiedzi z drugiego bloku, ale kochani bracia i kochane siostry... Spróbuj w ten sposób rozejrzeć się wokół siebie. Dzieci są cudowne w tym, jak spontanicznie zawierają znajomości w piaskownicy. Trzeba je nie tylko podziwiać, ale i NAŚLADOWAĆ! Może rzeczywistość w kościele przydałoby się trochę piasku...

W Niebie nie ma kościołów, ale gdyby były, na pewno nie zabrakłoby w nich piaskownicy.

o. Łukasz cMf
lucmf@interia.pl

„Bóg nie po to nas stworzył,
aby nas zapomnieć”

„Udręka i ekstaza”

Irving Stone

Nowe zgłoszenie. Jedziemy do pani Anieli, która ma nowotwór szpiku. Na miejscu okazuje się, że nowotwór jest tu chyba najmniejszym problemem. Chora ma prawdopodobnie chorobę Parkinsona, a do tego jeszcze zmiany dermatologiczne na skórze, szczękostisk i dlatego jest ogromny problem z jedzeniem a nawet piciem. Po dokładnym zbadaniu (jak na warunki domowe), lekarz pisze skierowanie do szpitala w celu zrobienia dokładnych badań i podaje leki przeciwbólowe.

Okazuje się jednak, że szpital odmówił przyjęcia pani Anieli, opieka paliatywna również. Co jakiś czas miały przychodzić pielęgniarki z przychodni. Po niedługim czasie, jestem przypadkiem w tym domu. Chcąc nie chcąc, stawiam się na miejscu pani Asi (córka chorej), widzę łzy w jej oczach, kiedy patrzy na leżącą matkę i dochodzę do wniosku, że muszę im jakoś pomóc! Przecież nie jedząc i nie pijąc, pani Aniela umrze po prostu z głodu! Chora przechodzi pod naszą opiekę. Opieka, znaczy walka z przykurczem, bólem i odleżynami tzw. walka z wiatrakami, bo zagoi się w jednym miejscu, to robi się w drugim.

Podczas jednej z wizyt, na której jestem, dr Iza, wycina skalpelem martwy naskórek z odleżyny, która znajduje się na kości... Zapach i widok hm ...! Wnuczka Ola cały czas asystuje, doktor przy zabiegu (czyżby nowy „narybek hospicyjny”?). Ja mam odwagę spojrzeć na ranę dopiero na koniec, a jest ona ogromna i okropna! Na tym zabiegu i innych czynnościach opatrunkowych (zbyt wielkiej pomocy ze mnie nie ma, bo jedną rękę mam w gipsie) spędzamy 4 godz.. Jednak wszystkie te zabiegi są niezbędne, choć może ktoś powie, że to bez sensu, że to strata czasu, pieniędzy itd.. Pani Aniela nie przywrócimy już zdrowia, ale możemy złagodzić ból i co bardzo ważne, dodać otuchy i udzielić wszelkich medycznych porad przerażonej i osamotnionej rodzinie. Czasem rozmowa na jakiś błaży temat, sprawia, że choć na chwilę mogą zapomnieć o swoim problemie. Choć przez chwilę odsapnąc, dając nam pole działania. Pani Asia opowiada, że jej mama zaraz po II wojnie światowej, mając zrobiony kurs pielęgniarski, chodziła i pomagała ludziom w ich domach. Czyżby teraz przyszedł czas na rewanż.

Pani Aniela odeszła niespodziewanie do Pana 23 września br. ok. godz. 21.00, w otoczeniu modlącej się rodziny.

Wasz nie zawsze odważny
korespondent hospicyjny
Monika Wężyk

PS. Moje przeczucia okazały się słuszne. Ola zasiłowała nasze szeregi. Była już na swojej pierwszej wizycie: „Bałam się, że nie podołam, że się przestraszę widoku, ale było dobrze... Chcę być w tej Wspólnocie, żeby pomagać innym. Chcę dawać innym to, czego sama doświadczyłam. Może wizyty Hospicjum zaowocują studiami na medycynie.”
BRAWO OLA!

Podążać własną ścieżką

WIARA

Biło serce w gardle

Już odszedł – beczatem

Ktoś, nie wiedząc, chwycił mnie za ucho

rzucił jak koc na ziemię

- ucz się wiary – krzychał

Pokazałem mu język

bo wiara to nie nauka

- to doświadczenie

Ks. Jan Twardowski

Wybierając się w drogę, zwłaszcza nieznaną, zawsze zabieramy ze sobą mapę, aby nie zbłądzić. To takie oczywiste, a przecież nasze życie też jest nieustannym podążaniem w nieznaną. Co zatem jest nam niezbędne w tej drodze?

Poszukując własnej drogi życia, ludzie zwłaszcza ci młodzi, często wzorują się na innych. Są to ludzie, którzy według tych młodych obrali w swoim życiu drogę, którą warto się zainteresować. Tacy młodzi ludzie robią wszystko, aby i oni mieli podobne w życiu zasady, wartości. Chcą pójść w ślady tych, którzy są dla nich wzorem. Niestety bardzo często takie postępowanie okazuje się pomyłką w momencie, kiedy coś się nie udaje, kiedy przychodzi rozczarowanie. I to wtedy pojawia się prawdziwe pytanie: Jaka powinna być ta właściwa droga przyszłego życia. Warto wtedy zastanowić się nad własnym powołaniem, nad tym jak można być dobrym człowiekiem i być zadowolonym z tego, co osiągnęło się własnym wysiłkiem. Jak zatem należy wybrać swoją drogę? Jaka mapa najbardziej nam się przyda?

Uważam, że najlepszym drogowskazem w naszej wędrówce przez życie powinna być silna wiara w Boga, nadzieja i miłość. Poprzez dbanie o nasz duchowy rozwój, o naszą wiarę, stajemy się ludźmi, którzy wiedzą, jak mądrze dążyć do wybranego przez siebie celu i go osiągnąć, i nie zatracić przy tym wiary.

Wioleta Stańczak

Prawda i miłość

Jan Paweł II, zapytany kiedyś o najważniejszy, jego zdaniem, cytat z Ewangelii, odpowiedział: „Prawda was wyzwoli” (J 8,32).

Te słowa Jezusa wracają do nas przy okazji publikacji coraz to nowych informacji i dokumentów dotyczących współpracy niektórych ludzi Kościoła z komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa. Są argumentem na rzecz lustracji, także lustracji w Kościele.

Ale to tylko jedna strona medalu. Bo przecież – wiemy to dobrze – prawda nie działa jak automat. I wcale nie musi wyzwalać! Czasem jest wręcz przeciwnie: kiedy odsłaniaamy ją bez miłości, może drugiego człowieka przytłoczyć, a nawet zabić.

Oto najważniejszy warunek wyzwolenia poprzez prawdę: miłość. To znaczy przede wszystkim: odrzucenie nienawiści; napiętnowanie zła bez przekreślenia jego sprawcy; miłość do tego, o kim mówi ta odsłanianiana przez

nas prawda i do tych, do których ją kierujemy. Trzeba ich przecież do przyjęcia tej (choćby i najtrudniejszej) prawdy przygotować – żeby ją udźwignęli. Winowajcom zaś należy dać szansę zadośćuczynienia i dopomóc w drodze do Boga: by wybrali raczej nadzieję (jak Piotr), a nie rozpacz (jak Judasz).

Tego właśnie – prawdy i miłości, które prowadzą do wyzwolenia – całym swoim życiem uczył nas papież Jan Paweł II. Wtedy, kiedy przebaczył Alemu Agcy i kiedy prosił o przebaczenie za grzechy chrześcijan, ludzi Kościoła. Kiedy błagał tych, którzy się nienawidzą, o pojednanie (a proces pojednania – mówił – powinien się zacząć od wyznania win). I kiedy modlił się o wewnętrzną wolność dla człowieka... Każdego człowieka: tego, który skrzywdził i tego, który został skrzywdzony.

Janusz Poniewierski

Jesienny odlot dzikich Łabędzi na południe (baśń poetycka)

– Mojej Najlepszej Mamie poświęcam

Pewnego październikowego dnia

(a była jeszcze jesień złota)

Świat kąpał się w ciepłej i w kolorach;

Było wspaniale!

Nad brzegiem szmaragdowego jeziora

Tłum zebrał się łabędzi pięknych

Stały tam śliczne – śnieżystobiałe

Oraz smolistoczarnych wielka gromada.

Z zadumą w wodę patrzyły czystą

(o czym myślały? Któż to wie?)

Jesienny zmierzch koralowy powoli, lecz

nieublaganie

Otulał Ziemię swoim ciepłem.

Łabędzie zaś z nostalgią rozmyślały,

że – wkrótce zima świat ogarnie

i będzie smutno, mgliście,

choć przecież biało.

Nie chciały tego; bały się zimna, ciemności,

śniegu kopnego, srebrnego lodu

Wzdrygały się istotą całą...

Myślały więc – może odlecieć w słoneczne strony,

Do ciepłych krajów, w ślad za drożdiami,

jaskółkami

Czy bielutkimi bocianami?

Tymczasem jednak na granat nieba

Okragły Księżyc się wytoczył

Ujrawszy takie mnóstwo ptaków

(łabędzi właśnie)

szeroko otworzył swe oczy

i rzekł do zgromadzonych tutaj:

- Idźcie już spać

Wszak dziś wiele nie uradzicie

Schowajcie się do tego lasu...

Jutro, gdy więcej będzie czasu (i umysł świeży)

– postanowicie.

Łabędzie posłuchały rady

I skryły się w gałęziach leśnych wielkiego boru.

Lecz cóż to? Rankiem ziąb straszny ich obudził

Podniósłszy się, strząsały z piór

Puszyste płatki świeżego śniegu

(Były zupełnie bez humoru

Spojrzały w górę: Pobliski klon gubił

pomarańczowe liście,

Które pokryte śnieżynkami

wyglądały jakoś tak bezbronne, a jednocześnie

– uroczyście!

Czarne łabędzie – zaśnieżone, z tęsknotą patrzyły

w nieba (białego tym razem), stronę

I nagle wszystkie czarno-białe uradziły:

- Nie ma co; tu nie przetrwamy zimy

Zbierajmy się do lotu!

I po upływie kilku chwilek

z łopotem skrzydeł

wzbiły się ponad ziemię;

Unosząc się zaś coraz wyżej

Tworzyły klucz – na wzór żurawi.

A chwilę potem – znikły gdzieś w oddali

I lejąc kluczem w słońcu się grzały,

szczęśliwe, czując jego cudowne ciepło

Jakaś tęskną pieśń

W łabędzim języku śpiewały...

Katarzyna Wilczyńska

INFORMACJE **i**

1. Dzisiaj w naszej świątyni gościmy Ks. L. Gralaka wraz z zespołem „Oratorium”. Dziękujemy za wygłoszone Słowo Boże i oprawę muzyczną podczas Mszy świętych. Przed kościołem można kupić kasety i płyty oraz wesprzeć działalność zespołu ofiarami złożonymi do puszek.
2. Dziś Msza święta w intencji Ks. Marcina Grzyba SAC o godz. 10.45. Solenizanta polecamy modlitwom wiernych.
3. Dziś Msza święta dla dzieci klas II-ich, przygotowujących się do I Komunii świętej i ich Rodziców o godz. 16.00.
4. Dziś Różaniec za zmarłych, połączony z wypominkami o godz. 17.00. W tygodniu Różaniec i wypominki za zmarłych o godz. 17.30.
5. Pielgrzymów zapraszamy na Mszę świętą dzisiaj o godz. 18.00.
6. Dziś Kurs Przedmałżeński w kancelarii parafialnej o godz. 14.00.
7. Składamy serdeczne podziękowanie za złożone indywidualne ofiary w ubiegłą niedzielę na budowę kościoła na Mazowszanach. Bóg zapłać!
8. Jutro, 13 listopada, Nabożeństwo Fatimskie dla osób chorych, cierpiących i starszych. Msza święta o godz. 9.00, po niej błogosławieństwo chorych Najświętszym Sakramentem. Różaniec i okazja do spowiedzi od godz. 8.30.
9. W piątek, 17 listopada, zapraszamy ludzi młodych na kolejne spotkanie z cyklu Kuźnia, „dorzuć do ognia”, do kościoła bł. Annuarity na Michałowie, o godz. 19.15.
10. Msza święta w intencji S. Karoliny Jurek Zmartwychwstanki, zostanie odprawiona w przyszłą niedzielę, 19 listopada, o godz. 10.45. Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy.
11. Msza święta dla młodzieży klas III-ich Gimnazjum, przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania i Rodziców w przyszłą niedzielę, 19 listopada, o godz. 16.00.
12. Młodzież zapraszamy na czuwanie do Częstochowy z 25 na 26 listopada br. (z soboty na niedzielę). Koszt wyjazdu 20 zł.. Zapisy przyjmuje Ks. M. Grzyb SAC.
13. Klub Osiedlowy „Ustronie” przy ul. Sandomierskiej 14 (tel. 385 74 15), zaprasza na bezpłatne badania mammograficzne kobiet w wieku 50-69 lat oraz kobiet spoza tego przedziału wiekowego, ale ze skierowaniem od lekarza i opłatą 50 zł., w dniu 18 listopada w godz. od 9.00 do 18.00. Zapisy w Klubie „Ustronie”. Potrzebny dowód osobisty z nr PESEL oraz ostatnie wyniki badań mammograficznych.

PRZYJAŹŃ STWARZA HARMONIĘ

Przyjaźń stwarza harmonię
odczuwania i wrażliwości.

Bez udziału zmysłowości kształtuje
się w niej - aż do granic heroizmu
- oddanie przyjaciela przyjacielowi...

Ten ludzki i chrześcijański stosunek
zwany przyjaźnią rozwija wielko-
duszość, bezinteresowność, sym-
patię, solidarność, a zwłaszcza goto-
wość składania za siebie
nawzajem ofiary.

Przyjaźń będzie udana, czysta i moc-
na, jeśli będzie podtrzymywała i ży-
wiła ową szczególną wspólnotę mi-
łości, która ma łączyć chrześcijanina
z Jezusem Chrystusem.

Paweł VI

*Dostojnej Jubilatce –
Pani Genowefie Wilczyńskiej
z okazji pięknej rocznicy –
ukończenia 93 lat życia –
Najserdeczniejsze Życzenia
wszelkich łask od Dobrego Boga,
opieki Matki Najświętszej na
każdy dzień, mocnego zdrowia,
radości i humoru oraz długich
jeszcze lat życia w szczęściu, a także
dobroci i ciepła od ludzi –
- składają: Córki, Wnuki,
Prawnuki, Rodzina, Przyjaciele
i Znajomi.*

W MINIONYM TYGODNIU

Odeszli do Pana:
07. 11. 2006 r. – Kazimierz Goźdzowski (l. 73)
08. 11. 2006 r. – Helena Szozda (l. 96)
08. 11. 2006 r. – Zygmunt Szczepanie (l. 73)
10. 11. 2006 r. – Jan Zelga (l. 77)
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Związek małżeński zawarli:
Sylvia Dryja i Paweł Urban
Co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela.

ŻYCZENIA

W 50. rocznicę ślubu Bogumili i Jana
w 35. rocznicę ślubu Wandy i Jana
w 30. rocznicę ślubu Barbary i Kazimierza
w 1. rocznicę ślubu Joanny i Pawła
w 85. rocznicę urodzin Józefa
w 71. rocznicę urodzin Marianny
w 18. rocznicę urodzin Bartosza
w 18. rocznicę urodzin Łukasza
w 10. rocznicę urodzin Macieja
w 3. rocznicę urodzin Julii
w 1. rocznicę urodzin Kacpra
wszelkich potrzebnych łask, zdrowia, radości,
pokoju ducha, Bożego błogosławieństwa,
darów Ducha Świętego i opieki Matki
Najświętszej życzy Redakcja



Jan Paweł II słowa do Polaków

*Obejmuję spojrzeniem duszy całą
moją umiłowaną Ojczyznę. Raduję
się z osiągnięć, dobrych zamierzeń
i twórczych inicjatyw. Z pewnym
niepokojem mówiłem o trudnościach
i kosztach przemian, które boleśnie
obciążają najuboższych i najsłabszych,
bezrobotnych, bezdomnych,
i tych, którym przychodzi żyć
w coraz skromniejszych warunkach
i w niepewności jutra...
Jest tylko jedna rada, to jest Pan Jezus.
„Jam jest Zmartwychwstanie i życie”,
to znaczy pomimo starości, pomimo
śmierci: młodość, pokój – i tego wam
wszystkim życzę. Całej młodzieży
– polskiej i na całym świecie*

PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE
Z OKNA NA FRANCISZKAŃSKIEJ,
Kraków, sierpień 2002 r.

